

Boski, Uliczny Przekaz Dla Dobrych Ludzi

To Uliczny Przekaz
To Dla Dobrych Ludzi
Pokonuję letarg
Inspiruję życiem wedle zasad praw
Firmowy etat
Dobrych Ludzi budzić
Przekazywać siłę
Rapem który znasz w Polsce od lat

Jestem jak kostucha, możesz być mnie pewny
Niezależny, nigdy nie rzewny, gram bez przerwy nie brak mi werwy
Ty o tym wiesz
Jestem jak śmierć, przede mną nie uciekniesz
A jak bardzo będziesz się starał usłyszysz mnie na bank w swoim mieście
Niosę krzyż, a Hejty myślą że zadają mi nowe rany
Gdy by wiedzieli że to nie boli mnie może byłbym bardziej atakowany
Nie zabiegam o miłość, mam jej od życia aż nazbyt wiele
Moc którą niosę, jesteś świadomy jej i dzielę się z przyjacielem
Zobacz jak było nie boi się trendów obecnej światowej kultury
Chłopcy wyglądają kobieco, w stylu Yakuzy chodzą maniury, podziarana
A maniery zmieniają się wraz z modą
Możesz się starać wywierać wpływ, ja dalej wierny swoim poglądom
Bierz lub spadaj, Ja niestety nie dam tu innych ofert tobie
Ten rap wypali prosto w twoją głowę, zaufaj mi #KurtCobain
Po co zabijać ten rap, skoro czyny moje zacne
Będziesz brzęczał mi nad uchem, to cię muszko pacnę
Mój rap to bardzo wygodne jest łóżko nie zawsze
Palisz się ze wstydu, nie masz stylu to cię płaszczę

To Uliczny Przekaz
To Dla Dobrych Ludzi
Pokonuję letarg
Inspiruję życiem wedle zasad praw
Firmowy etat
Dobrych Ludzi budzić
Przekazywać siłę
Rapem który znasz w Polsce od lat

Przekaz dla ulicy i dla młodych ludzi
Budzi chęć do życia
Zasad świat polubisz
Spłacaj swoje długi nie pozostań stratny
Twardo walcz o swoje i o zdrowie dbaj, bądź hardy!
Jesteś z jakiejś bandy nie zawieź swych ludzi
Lepiej być eleganckim niż mieć więcej z klinem w buzi
Pseudo-Duzi krzykacze robią tylko dużo zgiełku
To pokorni-niepozorni działają od lat bez przeszkód
Ilu leszczów sezonowców podczepiało się pod Firmę
W podróbach zapierniczali potem poszli za debilem
My się z tego zawsze śmialiśmy i wiedzieliśmy tyle
Ze prawdziwych, jakościowych fanów mniej jest, ale mają siłę!
Zatem, dlatego nie wydaje płyt co roku
To przekaz dla prawdziwych i cierpliwych ludzi, ziomków
Kolejny raz daje moc być był godny i był mądry

Ja nie muszę świecić w tabloidach tak jak David Beckham
Ale szanuj mnie bo będę zły, # David Vietnam
Weź ty Przestań mnie oskarżać o projekcie twojej jaźni
To co mam dla ciebie, przekaz, uszanuj go bo jest ważny
Wyobraźni użyj czasem zanim machniesz swoim lassem
Bo zamiast było pochwyć, ktoś wystrzela cię kutasem
Gówna myśli twoich basen, ślinisz się jak wstrętny basset
Nie dostaniesz VIP opasek to cię boli cipo strasznie

Moje życie to mój plan
I nikt nie zaprzeczy temu
Taki jestem jaki chce być
Wiec mi nie zabieraj tlenu
Na zasadach świat oparłem
I buduje swoje szczęście
Daje stale ludziom wiarę i pewne podejście
Wiec mi nie zabieraj tlenu
Na zasadach świat oparłem
I buduje swoje szczęście
Daje stale ludziom wiarę i pewne podejście

Moje życie to mój plan
Robię rap świadomie od lat
Cokolwiek się nie stanie będę twardym ...
Przed sobą jestem czysty
I pokonuje słabości
Dobieram właściwie ludzi, dzięki ulicznej autopsji
Żyję tak by w chwili śmierci raczej cieszyć się niż płakać
Dziś w głębokim poważaniu mam co myśli o mnie masa
Wybaczyłem sobie masę mej młodości głupich błędów
Za młodu także poznałem deficyt autorytetów
Jakim prawem głupia masa idiotycznie mnie ocenia
Myślisz że jesteś arbitrem, lecz ty mocy takiej nie masz
Moja wena to dar boga, jemu powierzam me losy
To możesz pod nosem piździć, to zazdrości liche głosy
może żyjesz cudzym życiem, bo twoje są ciche losy
Inne pozy, winne kozy, rozwiązłość szyderców loży
Cóż jesteście tu za mali byście mogli mi zaszkodzić!
byście mogli mi zaszkodzić!